

Fenomenologia i tomizm w doświadczeniu człowieka - refleksje pedagoga w oparciu o poglądy K. Wojtyły

Wstęp

Karola Wojtyłę zawsze interesowało ludzkie wnętrze, przeżywanie w nim i doświadczanie własnego człowieczeństwa, czyli doświadczenie człowieka. Można powiedzieć, że był z urodzenia analitykiem ludzkiego wnętrza i charakteryzowała go wielka pasja humanistyczna. Za sprawą literatury, teatru, mistyki wspomniane humanistyczne kategorie, a szczególnie kategoria doświadczenia człowieka, nabrały u Karola Wojtyły dodatkowego wzmocnienia i zachęciły go do dalszych poszukiwań w tym kierunku, co zaowocowało później syntezą fenomenologii z tomizmem w analizie doświadczenia człowieka. Nie od razu jednak powstała wspomniana synteza i czas jej kształtowania podzielić można na trzy etapy¹, które stanowią:

- Okres obejmujący wczesne zainteresowania studiami nad doświadczeniem człowieka objawiającym się w literaturze, teatrze i mistyce. Okres ten przypada na lata pomiędzy rokiem 1936 (debiut aktorski K. Wojtyły w *Antygonie* Sofoklesa – Hajmon) i 1951 (ukazanie się tekstu K. Wojtyły pt. „O humanizmie Jana od Krzyża”);
- Okres analizy moralnego doświadczenia człowieka obejmujący czas pracy nad rozprawą habilitacyjną pt. „Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera” czyli lata 1951-1953;
- Okres wypracowania, opublikowania i doskonalenia własnej, oryginalnej metody analizowania doświadczenia człowieka zaprezentowanej przede wszystkim w dziełach „Miłość i odpowiedzialność” (1960) oraz „Osoba i czyn” (1969). Okres ten obejmuje lata od 1953 do 1978 roku tj. wyboru K. Wojtyły na papieża.

Obecnie po krótko scharakteryzuję te okresy, by potem ukazać to, co według mnie może być istotne dla pedagoga.

Okres pierwszy

¹ Etapy te mają umowny charakter i są dokonane z punktu widzenia podjętego w artykule tematu.

W pierwszym okresie na młodego Wojtyłę wpływ miała przede wszystkim literatura romantyczna, w której obecny był element przeżyciowy. Karolowi Wojtyłe bliscy byli Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, a także krytycy romantyzmu i jego kontynuatorzy jak Stanisław Wyspiański, Cyprian Kamil Norwid. Nie bez znaczenia była także znajomość Wojtyły z twórcą Teatru Rapsodycznego Mieczysławem Kotlarczykiem², który opracował teorię ewokatywnej siły słowa. Zadaniem słowa w tej teorii było nie tylko zakomunikowanie znaczenia, lecz również wywołanie emocji dzięki sile, z jaką przeżyty jest akt jego wypowiedzenia. Działanie tej siły jest możliwe, ponieważ emocja jest zarazem absolutnie obiektywna i absolutnie subiektywna. Uniwersalna ludzka wartość, którą autor zawarł w swoim tekście, porusza wewnątrz słuchacza, aktor zaś jest tym, który przez własne przeżycie wartości, osobistą ascezę – przekazuje ją słuchaczowi. Oczywiście w teatrze tego typu znaczenie akcji i sama komunikacyjna słowa zostają drastycznie zredukowane. Bardziej istotne jest to, co dzieje się w świadomości oraz sposób, w jaki obiektywna rzeczywistość jest w niej odzwierciedlona.³ Teoria ewokatywnej siły słowa będzie miała wpływ na to, w jaki sposób K. Wojtyła podejmie niektóre tematy fenomenologiczne, a szczególnie temat świadomości. I trzeba się zgodzić z Rocco Buttiglione, że Kotlarczyka teoria teatru i doświadczenie aktorskie pod jego kierunkiem (w wieku 15 lat K. Wojtyła gra wspomnianą już rolę Hajmona w *Antygonie* Sofoklesa) były dla K. Wojtyły pierwszym, pośrednim i filozoficznie nader nieortodoksyjnym, wprowadzeniem w fenomenologię.⁴ Istotnym z punktu widzenia problemu omawianego w artykule momentem było także spotkanie z Janem Tyranowskim (1900 - 1947), tercjarzem karmelitańskim, który zachęcił młodego studenta polonistyki, Karola Wojtyłę, do lektury dzieł Jana od Krzyża.⁵ Z Tyranowskim spotkał się Wojtyła po raz pierwszy w lutym 1940 roku w parafii Św. Stanisława Kostki na Dębnikach (salezjanie) w trakcie organizowanych tam rekolekcji dla młodzieży studenckiej. Tyranowski wywarł na Wojtyłe ogromne wrażenie. Józef Szczyпка tak go charakteryzuje w tym okresie: "Człowiek wówczas czterdziestoletni, bez

²Por: E. Łatacz, *Edukacyjna rola Teatru Rapsodycznego*, W: B. Juraś - Krawczyk, *Wybrane obszary andragogiki*, WSHE, 2007, s. 5

³ R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin, 1996, s.52

⁴ Tamże, s. 52;

Warto w tym miejscu dodać, że według R. Buttiglione „wszystkie najbardziej żywotne kierunki teatru polskiego, wśród nich również Kotlarczyk, podkreślają liturgiczny charakter gestu teatralnego tj. fakt, że poprzez teatr przeżywa się obecność wartości uniwersalnej, która odnawia życie codzienne, obnaża jego fałsz, a zarazem daje możliwość wejścia w nowy i nieoczekiwany wymiar autentyczności. Jeśli zaryzykuje się tą perspektywę wówczas zawód aktora i powołanie kapłana dzieli już tylko jeden krok.” Por: Tamże, s. 53; Fakt ten mógł być w pewnym sensie jedną z przyczyn decyzji Karola Wojtyły o wyborze drogi kapłańskiej.

⁵ Por. K. Wojtyła, *Apostoł. O Janie Tyranowskim*, „Tygodnik Powszechny”, 5 (1949) nr 35, s. 8 i nast.

większego wykształcenia, oschły mimo pogody ducha, nieposiadający daru wymowy, samotnik, na pierwszy „rzut oka” nastawiony zbyt dewocyjnie do rzeczywistości, krawiec z wyboru, który odrzucił zawód urzędnika rachunkowego, asceta i kontemplatyk. Człowiek ten ujmował młodzież swoją religijnością (...) nazywany był żartobliwie „panem prezydentem” i stworzył własną szkołę duchową, w której miewał i do 100 uczniów”.⁶

Wspólne spotkania odbywały się na ul. Różanej w mieszkaniu Tyranowskiego, lub nad Wisłą, w miejscach ukrytych przed Gestapo. Karol Wojtyła za sprawą Tyranowskiego nie tylko spotykał się z dziełami mistyków, ale także doświadczył mocy przekonywującej osobistego świadectwa. Powie on później o Tyranowskim „Nie czytał wtedy (w czasie spotkań z młodzieżą E. Ł.) obcych słów z kartki mówił sam od siebie”⁷. Być może był to już wtedy impuls do zwrócenia uwagi na intern-subiektywność, której kwestie rozszerzy Wojtyła w „Osobie i czynie”. Kontakt z Tyranowskim wzmocnił także w Wojtyłe przekonanie o roli doświadczenia w tym przypadku religijnego, dla rozwoju człowieka „(...) słowa Jana stawały się coraz bardziej samotne w opadającym mroku, coraz też głębiej zapadały, wyzwalając w nas te ukryte głębiny ewangelicznych możliwości, które omijało się z drzeniem. (...) Za pośrednictwem Tyranowskiego zostałem wprowadzony w nowy świat, o którym istnieniu w sobie przedtem nie wiedziałem”.⁸

Wojtyła dzięki Tyranowskiemu utwierdza się w wadze, jaką odgrywa ludzkie wnętrze, a dokładniej doświadcza mocy osobistego, religijnego doświadczenia wewnętrznego (znajduje to wyraz m.in. w takich wcześniej zacytowanych jego słowach o Tyranowskim jak „mówił sam od siebie...”), oraz odkrywa ogromną i nową rolę doświadczenia, przeżycia religijnego (drzenie), we własnym życiu wewnętrznym („nowy świat”). Fakty te jeszcze bardziej zwracają jego uwagę na rolę życia wewnętrznego, przeżycia i doświadczenia. Można więc powiedzieć, że Tyranowski zainicjował w Wojtyłe doświadczenie mistycznego spotkania z Bogiem, które potrzebowało środków wyrazu (sposobów opisu), co ostatecznie doprowadziło go do późniejszego opisu doświadczenia człowieka, określenia roli świadomości i wagi przeżycia w studiach nad osobą ludzką, a tym samym sięgnięcia po fenomenologię dla pogłębienia o te wątki tomizmu.

Kontynuacją zainteresowań Wojtyły omawianą problematyką było także jego zaangażowanie się w roku 1942 w obchody czterechsetlecia urodzin Jana od Krzyża.

⁶ J. Szczyпка, Jan Paweł II. Rodowód., Warszawa, 1991, s. 56

⁷ Rozmowa Jana Pawła II z A. Frossardem, R. Buttiglione, Myśl ... op. cit., s. 61

⁸ Tamże, s. 61

Warto dodać, że zainteresowania mistyką były tak silne, że dwukrotnie próbował wstąpić do Karmelu raz w 1942 i drugi w 1944 roku.

Potwierdzeniem tego, co zostało do tej pory powiedziane jest także poezja Karola Wojtyły z tego okresu. W 1946 roku w numerach 1-3, 5 ukazuje się anonimowo w „Głosie Karmelu” jego poemat pod tytułem „Pieśń o Bogu ukrytym”. To, co jest znamienne dla tego poematu to, że jest on inny w swej strukturze artystycznej od pierwszych wierszy Karola Wojtyły. Poemat ten w swej budowie i wydźwięku zdradza wpływy Jana od Krzyża. Znamionnym jest, że miesięcznik ten poświęcony był głębszym zagadnieniom życia wewnętrznego.⁹

Jako student teologii w tajnym seminarium, mieszczącym się w pałacu biskupim w Krakowie, Karol Wojtyła przygotował w roku 1943 niewielkie opracowanie na temat doktryny św. Jana od Krzyża, które konsultował z o. Bernardem Smyrakiem, pracującym wówczas nad przekładem pism tego świętego.¹⁰ By lepiej poznać prace Jana od Krzyża uczył się w tym czasie języka hiszpańskiego ze słownika hiszpańsko-niemieckiego¹¹. W okresie studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, w roku akademickim 1944/45 przedstawił na seminarium z teologii dogmatycznej u ks. Prof. Ignacego Różyckiego, wybitnego teologa i dogmatyka, pracę zatytułowaną „Wiara u św. Jana od Krzyża”¹², a w następnym roku czytał na dwu kolejnych seminariach pracę „Analiza wiary według św. Jana od Krzyża. Wiara, jako środek do zjednoczenia z Bogiem.”¹³

Kolejny etap zainteresowań Janem od Krzyża to studia doktoranckie (1946-1948) w Angelicum, Papieskim Uniwersytecie św. Tomasz w Rzymie, sławnej szkole dominikańskiej założonej w 1577 roku. Studia te zaowocowały rozprawą doktorską pt. „Doctrina de fide apud S. Joannem a Cruce” napisaną pod kierunkiem o. Reginalda Garrigou-Lagrange’a OP.¹⁴ Ojciec Reginalda Garrigou-Lagrange był z pochodzenia Francuzem, jednym z najwybitniejszych teologów XX wieku, autorem znanej pracy „Perfection chretienne et contemplation” (1923) dotyczącej problematyki doskonałości chrześcijańskiej w ujęciu tomistycznym i karmelitańskim.¹⁵

Egzamin doktorski złożył K. Wojtyła 14 czerwca 1948 roku, a obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 19 czerwca tegoż roku i zakończyła wynikiem bardzo dobrym.

⁹ Tamże, s. 109

¹⁰ A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 1983, s. 47

¹¹ J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii Karola Wojtyły*, Antyk, 2000, s. 9

¹² A. Boniecki, *Kalendarium...op. cit.*, s. 47,87

¹³ Tamże, s. 94-96

¹⁴ Tamże, s.105,108

¹⁵ J. Szczypka, *Jan...op. cit.*, s.119

Karol Wojtyła ze względów finansowych nie wydał jednak w Rzymie swojej pracy doktorskiej i po powrocie do Polski podjął ponowne starania o uzyskanie tytułu doktora. Dwudziestego czwartego listopada 1948 roku przedstawił na Wydziale Teologicznym UJ pracę magisterską pt. „Pojęcie środka zjednoczenia duszy z Bogiem w nauce św. Jana od Krzyża” i zdał egzamin rigorosum.¹⁶ Następnie obronił rozprawę doktorską pt. „Doctrina de fide apud S. Joannem de Cruce” na podstawie, której otrzymał tytuł doktora teologii na Wydziale Teologicznym UJ.¹⁷

Dla analizy interesujących nas zainteresowań K. Wojtyły istotna jest recenzja tej pracy autorstwa, teologa i moralisty, ks. prof. Wł. Wichra. Pisze on: „Zdobyczą autora (...) jest wykazanie psychologicznego przeżycia wiary i tych stanów, które ona, zwłaszcza w kontemplacji, w duszach wywołuje”.¹⁸ Zwrócenie uwagi recenzenta na przeżycie może sugerować odczytanie fenomenologicznych zainteresowań Karola Wojtyły. I trzeba ponownie przyznać rację R. Buttiglione, że w pracy doktorskiej K. Wojtyły widać już powoli jego przychyłność wobec filozofii podmiotu, bez opuszczania tomizmu. Jest to obecne chociażby w tym, że w jego rozprawie daje się zauważyć „tendencję do utrzymania różnicy pomiędzy językiem doświadczenia, którego punktem odniesienia jest podmiot, a językiem metafizycznym, którego punktem odniesienia jest przedmiot”.¹⁹ Wojtyła od początku chodzi, o ukazanie subiektywnego aspektu zagadnienia – nie absolutyzując go, lecz łącząc ściśle z aspektem obiektywnym. Dlatego według R. Buttiglione teologia Jana od Krzyża ma dla Wojtyły szczególne znaczenie ponieważ z jednej strony Jan od Krzyża pokazuje sposób w jaki wiara zostaje upodmiotowiona, stając się doświadczeniem, z drugiej strony pokazuje on zarazem, że upodmiotowienie to jest absolutnie obiektywne”.²⁰

O fenomenologicznym podejściu K. Wojtyły do doświadczenia mistycznego na kanwie prac nad Janem od Krzyża mówi też Jan Galarowicz. Pisze on, że w przypadku Jana od Krzyża mamy do czynienia z doświadczeniem mistycznym, ale obecne są w myśleniu K. Wojtyły o tym doświadczeniu także wątki fenomenologiczne.²¹

¹⁶ Por. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydział Teologiczny, nr 253;

¹⁷ Warto dodać, że wraz z likwidacją Wydziału teologicznego UJ, zaginęła krakowska wersja pracy doktorskiej. W Archiwum PAT w Krakowie zachował się jedynie rękopis pracy magisterskiej ks. Karola Wojtyły. Obecnie dostępna jest wersja rozprawy doktorskiej, która została przedstawiona na Angelicum w Rzymie z uwagami o. prof. R. Garrigu-Lagrange' a. Praca ta została przetłumaczona na język polski pt. „Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża”. Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie posiada również notatki, jakie sporządzał Karol Wojtyła uczestnicząc w seminarium ks. I. Różyckiego w roku 1945/6. Dotyczyły one św. Jana od Krzyża.

¹⁸ J. Szczypka, Jan...op.cit.,s. 134

¹⁹ R. Buttiglione, Myśl...op.cit., s. 83

²⁰ Tamże, s.84

²¹ J.Galarowicz, Człowiek... op.cit., s.7 i nast.

Przemyślenia Karola Wojtyły na temat doktryny mistycznej Jana od Krzyża były przez niego upowszechniane również w postaci artykułów. Streszczenie rozprawy doktorskiej było opublikowane w karmelickim czasopiśmie „El Monte Carmelo” pt. „La doctrina de la San Juan de la Cruz Tenis doctoral presentada y defendida en la Facultad del Angelicum de Roma”.²² Syntezę doktoratu opublikował Wojtyła w polskich czasopismach teologicznych takich jak: „Collectanea Theologica”²³ oraz „Ateneum Kapłańskie”.²⁴

Dla pogłębienia podjętych w tym artykule przemyśleń warto zanalizować dokładnie wypowiedź z artykułu w „Ateneum Kapłańskie”. Tytuł tego artykułu brzmiał „Zagadnienie wiary w dziełach Jana od Krzyża” i ukazał się w 1950 roku, a więc niedługo po obronie pracy doktorskiej. Znamienne jest tu następujące zdanie Wojtyły „(...) twórczość jego (Jana od Krzyża E.L.) nosi cechy bardzo szczególne, jest mianowicie opisem systematyzującym, nie samym systemem zbudowanym z oderwanych zasad. Niemniej same zasady w nim tkwią, ich zręb widnieje całkiem wyraźnie. Trudność leży w tym, że między zasadami, które porządkują opis, a opisem samym znajduje się pewien odstęp niezapełniony. Opis bowiem dotyczy konkretnych przejawów życia wewnętrznego, zasady porządkujące opis, najczęściej bywają metafizyczne. Zestawienie tych dwojga aczkolwiek daje świetny wynik, stwarza duże trudności interpretacyjne. Linia przeżyć wewnętrznych nie jest, bowiem bynajmniej bezpośrednio metafizyczna.”²⁵ Cytat ten potwierdza tezę, że na bazie badań nad Janem od Krzyża K. Wojtyła spostrzega pewną lukę w tomizmie. Tomizm nie analizuje świata przeżyć ludzkich, choć go nie wyklucza, człowiek jest przecież według tomizmu istotą rozumną. Sytuacja ta przybliżyła Wojtyłę do fenomenologii, choć nie pozwala, jak to było już stwierdzone, opuścić tomizmu. Zaowocuje to poszukiwaniem coraz lepszych dróg interpretacji w fenomenologii i metafizyce.

Inny cytat z tego artykułu jeszcze lepiej ilustruje omówiony powyżej proces. Oto on: „Zdaje się, bowiem, że aczkolwiek ogólnie biorąc, związanie teologii Doktora Mistycznego z tomizmem ma swoje szerokie uzasadnienie. (...) niemniej jednak św. Jan od Krzyża posiada swoją autonomię w ujmowaniu zagadnień. Płynie ona zaś stąd, że

²² W 1990 roku zostało opublikowane tłumaczenie na język polski doktoratu. Wojtyły pt. „Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża”.

²³ K. Wojtyła, *Questio de FIDE* apud S. Joannem a Cruce, „Collectanea Theologica” nr 21/1950, s.418-468

²⁴ K. Wojtyła, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, „Ateneum kapłańskie” 42/1950, t.52, z.2, s.24-42, z.3, s.103-114

²⁵ Tamże, s. 27

zespół pojęć teologicznych wpływa u niego daleko bardziej, jako ujęcie przeżycia, aniżeli człon pewnego abstrakcyjnego systemu myślowego”.²⁶

Pogłębienie się omawianego procesu jeszcze lepiej jest widoczne w artykule zatytułowanym „O humanizmie Jana od Krzyża”, który ukazał się na łamach „Znaku” w numerze 27 w 1951 roku. Karol Wojtyła napisał w tym artykule, że „zasada wglądu i doświadczenia obowiązuje u podstaw wszelkiego humanizmu”.²⁷ Stwierdzeniem tym przypieczętuje potrzebę fenomenologii w badaniach nad doświadczeniem człowieka.

O fenomenologicznym aspekcie obecnym w badaniach K. Wojtyły nad Janem od Krzyża pisze też na kanwie omawianego tekstu Jan Machniak.²⁸

Tak, więc obecna w tekście teologia podmiotu wymogła metodę badań fenomenologicznych bez opuszczania jednak tomizmu. Widoczne to jest chociażby w tym, że K. Wojtyła już w tym okresie podkreśla mocno związek doświadczenia, przeżycia z podmiotem przeżywającym, z jego czynem (przeżycie mistyczne przekształca człowieka, jego czyny). Można, więc mówić już wtedy o pewnych zarysach jego metody analizy doświadczenia człowieka opisaną później w „Osobie i czynie”, ale zanim do tego dojdzie K. Wojtyłę czeka jeszcze spotkanie z Maxem Schelerem.

Okres drugi

Od września 1951 roku do grudnia 1953 otrzymał K. Wojtyła urlop naukowy na przygotowanie habilitacji. Praca habilitacyjna, według J. Szczypki, pionierska w swoim zakresie teoretyczno-problemowym dotyczyła teologii moralnej i nosiła tytuł. „Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera”.²⁹ Przewód habilitacyjny odbył się w 1953 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Wydziału, na którym K. Wojtyła wygłosił wykład habilitacyjny „Analiza aktu wiary w świetle filozofii wartości.” W tajnym głosowaniu przyjęto wykład jednogłośnie. Warto dodać, że w 1959 roku praca habilitacyjna ukazała się drukiem. Wydało ją wydawnictwo KUL-u i była to pierwsza publikacja książkowa K. Wojtyły.

²⁶ Tamże, s. 27

²⁷ K. Wojtyła, O humanizmie św. Jana od Krzyża, W: K. Wojtyła, Św. Jana od Krzyża nauka o wierze, Lublin, 2000, s. 234

²⁸ J. Machniak, Doświadczenie wiary w doktrynie mistycznej św. Jana od Krzyża w recepcji ks. Karola Wojtyły, W: A. Ruszała (red.), Cztery wieki Karmelitów Bosych w Polsce (1605 – 2005), Kraków 2005, s. 387

²⁹ Max Scheler fenomenolog, wybitny filozof niemiecki, zm. 1928 roku, wprowadził fenomenologię na grunt etyki i religii.

Z Maxem Schelerem K. Wojtyła mógł mieć kontakt przez Romana Ingardena³⁰, ucznia Husserla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1945 roku lub E. Stein uczennicę Husserla, późniejszą karmelitankę. Zarówno Stein jak i Ingarden interesowali się antropologią i etyką. Posługiwali się metodą fenomenologiczną raczej w funkcji etycznej niż ejdetyczno-teoretycznej tj. nie tylko do uchwycenia czystej formy fenomenu, lecz również obecnej w nim wartości. Dla Ingardena fenomenologia była nie tyle skończonym systemem filozoficznym, ile raczej metodą, którą stosować można do analizy różnych dziedzin rzeczywistości i konfrontować z różnymi systemami filozoficznymi.

Studia nad Schelerem utwierdziły K. Wojtyłę w zasadności częściowego zastosowania metody fenomenologicznej w badaniach nad doświadczeniem człowieka. Według M. Schelera doświadczenie jakiegokolwiek przedmiotu związane jest z ładunkiem emocjonalnym, odczuciem atrakcyjności tego przedmiotu (przedmiot posiada dla nas dodatnią wartość) lub jej brakiem (przedmiot odczuwany jest, jako antywartość). Dzięki temu fenomenologia Schelera umożliwia wyizolowanie wartości z doświadczenia jest to taka metoda jego analizy, która pozwala na ukazanie związanej z nim wartości, a więc metoda ta pokazuje, że wymiar moralny jest jednym z fundamentalnych wymiarów doświadczenia człowieka jako takiego.³¹

Jednak badanie doświadczenia człowieka w jego aspekcie moralnym w kontekście poglądów Schelera doprowadziło K. Wojtyłę do odkrycia kresu fenomenologicznych możliwości. K. Wojtyła wykazał niewystarczalność fenomenologii w badaniach nad człowiekiem i jego doświadczeniem wewnętrznym. Pomogła mu w tym właśnie metoda fenomenologiczna zastosowana przez Schelera do badań nad wnętrzem, dokładniej sumieniem, człowieka. Analizując przeżycia człowieka dotyczące wartości K. Wojtyła zauważył, że Scheler odrywa przeżycie dobra i zła od ich podłoża, jakim jest czyn i osoba, jako sprawca tego czynu. To na kanwie czynu, którego sprawcą jest osoba rodzi się przeżycie, a także uczucie. Tak, więc czyn jest pierwotniejszy w stosunku do jego przeżycia. To spostrzeżenie pokazuje granice fenomenologii i apeluje o otwarcie się na metafizykę. Fenomenologię można, więc wykorzystać tylko do analizy wewnętrznego doświadczenia człowieka, nie da się zaś przy jej pomocy wyjaśnić istoty

³⁰ R. Ingarden przedstawił realistyczną interpretację fenomenologii w pracy „Spór o istnienie świata”. Ingarden podobnie pojmuje fenomenologię jak Scheler. Między K. Wojtyłą a Ingardenem rozwinie się intelektualne przymierze, wielu uczniów. Wojtyły będzie uczniami Ingardena. Również międzynarodowa popularyzacja myśli K. Wojtyły dokona się w dużej mierze za sprawą uczennicy Ingardena Anny, Teresy Tymienieckiej. Por: R. Butiglione, *Myśl...op. cit.*, s. 72

³¹ Tamże, s. 93

człowieczeństwa. Uwolniona od wykazanego przez K. Wojtyłę błędu fenomenologia Schelera prowadzi więc ku metafizyce osoby i nie można jej zastąpić. To utwierdziło jeszcze bardziej K. Wojtyłę w przekonaniu, że metoda fenomenologiczna może być zastosowana jedynie do analizy ludzkiego wnętrza i że nie można uniknąć metafizyki w badaniach nad człowiekiem. Stąd już krok do trzeciego okresu i zaprezentowania przez K. Wojtyłę własnej metody badań nad doświadczeniem człowieka, czyli krok do „Miłości i odpowiedzialności” oraz „Osoby i czynu”.

Trzeba jednak w tym miejscu dodać, że dojście do metafizyki przez fenomenologię osoby nadaje inny odcień metafizyce. Staje się ona pytaniem o byt, przyjmującym człowieka a nie kosmos, za punkt wyjścia. W ten sposób mamy do czynienia z uwzględnieniem postulatu filozofii nowożytnej, że w badaniach filozoficznych należy wyjść od człowieka, choć trzeba dodać, że w przypadku K. Wojtyły jest to wyjście od konkretnego, realnie istniejącego człowieka-osoby a nie od abstrakcyjnego pojęcia podmiotu.

Okres trzeci

Okres ten związany jest z pracą naukową na różnych uczelniach wyższych i z powstawaniem „Miłości i odpowiedzialności” oraz „Osoby i czynu”. Jednak by ukazać zakres omawianej przez nas syntezy fenomenologii z tomizmem w perspektywie doświadczenia człowieka analizowanego, przez K. Wojtyłę trzeba cofnąć się wstecz i krótko omówić jego kontakt z filozofią tomistyczną. Z filozofią tą, według J. Szczyпки, K. Wojtyła mógł zapoznać się już przez L. Tyranowskiego, który znał dzieła Tomasza z Akwinu. Większość jednak autorów utrzymuje, że spotkanie K. Wojtyły z tomizmem zostało zapoczątkowane w trakcie pobytu w seminarium duchownym w Krakowie lekturą podręcznika będącego wprowadzeniem do metafizyki tomistycznej. Według Galarowicza podręcznikiem tym był skrypt ks. Konstantego Michalskiego pt. „Metafizyka” według zaś J. Szczyпки, T. Stycznia, R. Buttiglione, G.H. Williamsa, G. Weigela książką tą była „Ontologia, czyli metafizyka” K. Weisa. Niezależnie od tego, jaki to był podręcznik znamienne jest to, co o nim mówi sam Jan Paweł II „Zacząłem (...) studiować ten podręcznik i natychmiast natrafiłem na olbrzymie opory. Moje humanistyczne, filozoficzno-literackie myślenie nie było w żaden sposób przygotowane do przyjęcia owego tekstu: twierdzeń i sformułowań, z których podręcznik metafizyki (scholastycznej) składał się od początku do końca. Musiałem się, więc przedzierać przez jakiś gąszcz zdań, rozumowań, koncepcji, dość długo nie mogąc zidentyfikować terenu, po jakim się poruszam. Trwało to około dwu miesięcy. Po dwu miesiącach zgłosiłem się do

egzaminu, który zdałem. Po egzaminie powiedziałem profesorowi, że od noty, jaką otrzymuję, ważniejsze jest nowe zrozumienie świata, które z tego samodzielnego zmagania się z podręcznikiem wyniosłem. Tak jest. Nie przesadzę, jeśli powiem, że świat, którym żyłem dotąd w sposób intuicyjny, a także emocjonalny został od tego czasu potwierdzony i uzasadniony na gruncie racji najgłębszych i zarazem najprostszych.”³²

Nic dziwnego, że A. Frossard mówi o tym wydarzeniu, jako o czymś w rodzaju kopernikańskiego przewrotu na niebie (...) pojęć.”³³

Innym świadectwem fascynacji K. Wojtyły tomizmem jest jeden z jego listów, jaki wysłał podczas swoich zagranicznych studiów z Rzymu do Krakowa. „Cały ten system to coś ogromnie pięknego, zachwycającego, przy tym przemawia prostotą. Okazuje się, że myśli i głębi nie potrzeba wielu słów. Może nawet im głębsze tym mniej słów”.³⁴ Kolejny kontakt K. Wojtyły z tomizmem to, wspomniane już wcześniej, studia w Angelikum w Rzymie. Warto dodać, że w okresie Soboru Watykańskiego II szkoła ta podniesiona została do rangi Uniwersytetu Papieskiego; studiowali w niej studenci z całego świata w tym i z Polski; wykładał tu o. Jacek Woroniecki; a patronem intelektualnym był Tomasz z Akwinu; ośrodek ten intensywnie upowszechniał tomizm; i zaraz po II wojnie światowej Angelikum było jednym z trzech po Fryburgu i Louvain ośrodków myśli tomistycznej. Był to też okres świetności tomizmu, przypomnijmy, że jednym z wykładowców w Angelikum był R. Garrigou-Lagrange, promotor pracy doktorskiej K. Wojtyły. To od niego K. Wojtyła otrzymał formację ściśle tomistyczną, choć nie obcy był mu również dorobek innych tomistów.

Po powrocie ze studiów rzymskich K. Wojtyła, jako duszpasterz akademicki opracował z pozycji tomistycznej skrypt „Rozważanie o istocie człowieka” i prowadził dla studentów wykłady tomistyczne na podstawie I. M. Bocheńskiego „ABC tomizmu.”

Kontakt intelektualny K. Wojtyły z tomizmem umocnił się jeszcze w trakcie jego pracy na Uniwersytecie Lubelskim w gronie twórców tzw. Szkoły Lubelskiej.

Synteza fenomenologii i tomizmu przedstawiona przez K. Wojtyłę w „Miłości i odpowiedzialności” i przede wszystkim w „Osobie i czynie” wykorzystana została do analizy doświadczenia człowieka. Doświadczenie to K. Wojtyła pojmuje obiektywnie, realistycznie, ale i fenomenologicznie. Dla K. Wojtyły człowiek jest osobą. Pogląd ten

³² J. Szczyпка, Jan Paweł II ...op. cit., s. 93

³³ A. Frossard, Nie lękajcie się. Por też W. Starnawski, Próba syntezy, „Znak” 38/1986 nr 1 (374)

³⁴ A. Boniecki, Kalendarium ... op. cit., s. 101

zacerpnął on z tomizmu jednak nowością jego personalizmu w stosunku do personalizmu tomistycznego było to, że rozwinął koncepcję podmiotowości, ale podmiotowości w kontekście sprawczości - czynu. Analiza zaś czynu ludzkiego doprowadziła K. Wojtyłę do uznania bytu ludzkiego za rzeczywistość o charakterze substancjalnym, choć przeżywającym na sposób osobowy.

Tomizm jest również obecny w ujmowaniu przez K. Wojtyłę relacji między osobą a wartościami moralnymi oraz między człowiekiem a Bogiem. Tak, więc to, co tomistyczne w metodzie Wojtyły dotyczącej analizy doświadczenia człowieka to oparcie poznania na rozumie, realizm i obiektywizm, personalizm oraz ukazanie człowieka – osoby w kontekście wartości to, co fenomenologiczne to sposób analizy wewnętrznego doświadczenia człowieka. Podsumowując można powiedzieć, że Tomasz z Akwinu rozwija personalizm obiektywny brakuje mu jednak adekwatnej analizy subiektywnej strony doświadczenia człowieka i to uzupełnia K. Wojtyła wykorzystując pewne elementy metody fenomenologicznej.

Analiza wszystkich trzech okresów ukazuje, że tomizm i fenomenologia, choć różnie akcentowane w omawianych trzech etapach występują obok siebie równolegle. W tomizmie K. Wojtyła widzi brak subiektywnej strony doświadczenia człowieka i uzupełnia go poprzez wybrane elementy metody fenomenologicznej jednak z tomizmu nigdy nie rezygnuje, zresztą fenomenologia konsekwentnie stosowana domaga się metafizyki i doprowadza do tomizmu (analiza sumienia w kontekście czynu – sprawstwo).

Refleksje pedagoga

Ma rację profesor J. Zdybicka, kiedy pisze, że „w filozoficznej refleksji nad człowiekiem Karol Wojtyła pragnął wyjść poza nowożytne i współczesne ujęcia skrajne, cząstkowe, rozszczepiające to, co w człowieku złączone, pomijające to, co nie mieści się w granicach zawężonego czy instrumentalnego informatycznego rozumu, który staje się umysłem zamkniętym na to, co istotne (...) Łączył umiejętność szczegółowych analiz z kontemplacyjnym oglądem prawdy i sięganiem do korzeni. Umiał integrować to, co inni rozłączyli.”³⁵

Tak było też w przypadku próby analizy doświadczenia człowieka i syntezy fenomenologii – filozofii świadomości z metafizyką – filozofią bytu. Pomimo dużej metodologicznej trudności tego przedsięwzięcia K. Wojtyła pozostawił po sobie ciekawą

³⁵ Z. Zdybicka, Pełny „zwrot antropologiczny”. Największe dokonanie Jana Pawła II, „Kwartalnik Filozoficzny”, t.XXXIII, z.4, 2005, s. 118

propozycję przezwyciężenia wspomnianego rozszczepienia w „Miłości i odpowiedzialności” i przede wszystkim we wspomnianym już dziele „Osoba i czyn”. Wychodząc od wewnętrznego doświadczenia człowieka, najpierw mistycznego, potem moralnego, aż wreszcie doświadczenia przez człowieka własnego człowieczeństwa wykazał, że człowiek jest tym, który posiada świadomość samostanowienia o sobie – jest podmiotem, ale w sensie bycia sprawcą swoich czynów. Analiza doświadczenia człowieka ukazuje, więc dynamiczny związek człowieka-osoby z jego czynem. Czyn jest tym czynnikiem, który pozwala zintegrować wewnętrzną i zewnętrzną stronę osoby ludzkiej.

Wydaje się, że fakt ten ma szczególną wartość dla pedagoga, ponieważ dzięki temu człowieka można ujmować całościowo i poznawać tak w jego wnętrzu jak i poprzez zewnętrzną aktywność, ujmować tak subiektywnie jak i obiektywnie, czyli integralnie. Ginie, więc spór o to, co subiektywne i obiektywne w człowieku.

Owocne wykorzystanie przez K. Wojtyłę niektórych metod fenomenologii w studiach nad człowiekiem wskazuje także na potrzebę tych badań w pedagogice, choć trzeba w tym miejscu pamiętać o ich niewystarczalności, którą wykazał K. Wojtyła. Mamy, więc w przypadku syntezy fenomenologii z tomizmem nie tylko integralną wizję człowieka, ale także metodę jego wielostronnego poznawania wraz z ukazaniem jej zalet i ograniczeń.

Ciekawa z punktu widzenia pedagoga jest też intersubiektywna strona doświadczenia człowieka. Dzięki ujęciu intern-subiektywnemu doświadczenie ludzkie staje się przedmiotem wspólnej refleksji, ponieważ każdy człowiek może odnaleźć swoje doświadczenie człowieczeństwa w doświadczeniu innych osób, co pozwala na wspólne dochodzenie do prawdy o człowieku w oparciu o doświadczenie. Nie jest to bez znaczenia dla dyskusji na temat teorii i praktyki pedagogicznej.

Istotne jest również i to, że dzięki metodzie fenomenologicznej uzupełnionej tomizmem można dotrzeć do wymiaru nadnaturalnego osoby ludzkiej (doświadczenie mistyczne) i poruszać się nie tylko w sferze jej somatyki, psychiki czy ducha, ale także w sferze nadprzyrodzonej, co pozwala na całościowe, czterowymiarowe, pełne, integralne ujęcie osoby ludzkiej.

Dzięki metodzie K. Wojtyły możliwe było także dotarcie do osoby, jako sprawcy czynu. Sprawcy wolnego i świadomego, co jest również ważną wskazówką dla poczynań wychowawczych.

Tak, więc integracja osoby ludzkiej w tym, co subiektywne i obiektywne, ciekawy sposób jej badania, zwrócenie uwagi na czyn i takie jego komponenty jak świadomość i wolność, intern-subiektywność, czterowymiarowość to moim zdaniem istotne aspekty syntezy fenomenologii i tomizmu dokonanej przez Wojtyłę, syntezy inspirującej, także dla pedagoga.